

TYGODNIK SUWALSKI

NR 6(484) ROK XI

9 LUTEGO 2000 R.

CENA 1 ZŁ



ZŁOTE I ZŁOCI str. 15

Fot. Z. Gałaszewski



NIECH ŻYJE BAL

Ponad 25 tys. złotych uzyskano podczas aukcji na balu charytatywnym, który odbył się w sobotę, 27 stycznia, w restauracji „Suwalszczyzna”. Jest to kwota o przeszło 6 tys. zł większa niż przed rokiem. Całkowity dochód z balu będzie zapewne jeszcze większy po rozliczeniu wszystkich kosztów imprezy. Zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na potrzeby Domu Dziecka w Pawłówce i kilku placówek opiekuńczo-wychowawczych w Suwałkach.

Gośćmi honorowymi tegorocznego balu były m.in. Miss Polonia 1999 **Marta Kwiecień**,

popularne prezenterki telewizyjne **Agata Młynarska** i **Iwona Kubicz** oraz piosenkarka **Grażyna Światała**. Stawiła się też niemal w komplecie redakcja sportowa stacji telewizyjnej Canal plus. Ich dobór nie był przypadkowy. Agata Młynarska już od kilku lat utrzymuje bliskie kontakty z Domem

Dziecka w Pawłówce. Po balu panie Agata i Iwona zaprosiły na czas ferii kilkoro dzieci z Pawłówki do własnych rodzin w Warszawie. Z kolei Grażyna Światała, która dotarła na bal już w nocy, jadąc z podobnej imprezy w Kołobrzegu, angażuje się w działalność na rzecz dzieci niepełnosprawnych.

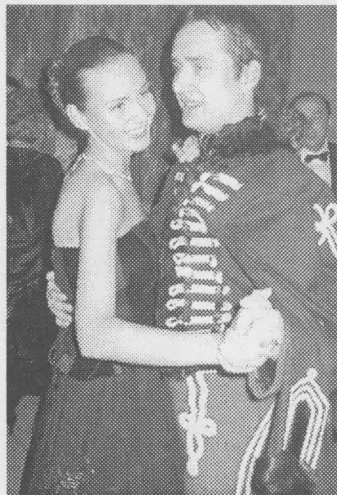
W imieniu władz miasta uroczystego otwarcia balu dokonał przewodniczący Rady Miej-

skiej **Andrzej Kolenkiewicz**.

Punkt kulminacyjny imprezy stanowiła aukcja dzieł sztuki, pamiątek sportowych i wyrobów użytkowych wykonanych przez uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Suwalscy biznesmeni okazali się osobami bardzo wrażliwymi na potrzeby dzieci. Z łatwością poddali się też urokowi prowadzących aukcję telewizyjnych prezenterek, które wspomagał sprawozdawca Canal plus **Cek Laskowski**. Rekordową cenę 2,5 tys. zł wylicytowano za piłkę i koszulkę reprezentanta Polski w siatkówce **Marcina Prusa**. Ich szczęśliwym nabywcą został **Stefan Dojnikowski**, właściciel firmy „Sajd”, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, w przeszłości siatkarz suwalskich Wigier. Z dzieł sztuki za obraz plastyka **Lecha Pycza** z Suwałk, ufundowany wspólnie przez **Zbigniewa Walendziewicza** i **Andrzeja Markiewicza**, jeden z suwalskich przedsiębiorców zapłacił 1,6 tys. zł.

Bal już po raz trzeci zorganizowały wspólnie Przedsiębiorstwo Hotelowo-Gastronomiczne „Suwalszczyzna” i Urząd Miasta w Suwałkach.

(rl)

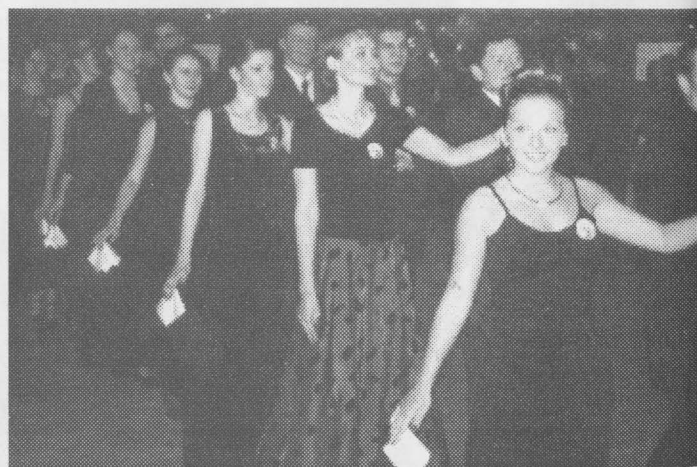


STUDNIÓWKA W ZST

Stało się zwyczajem, że w Zespole Szkół Technicznych każda z klas maturalnych organizuje własną zabawę studniówkową. Tym samym szkolne bale odbywają się tu przez niemal wszystkie soboty karnawałowe. Na szczęście tegoroczny karnawał jest bardzo długi.

Na zdjęciach studniówka klas Technikum Elektronicznego i Liceum Mechanicznego.

(rl)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ VIII Polsko-Litewskie Targi Przygraniczna POLEXPORT «2000 odbędą się w halach OSIR od 17 do 19 lutego. Swoją udział zapowiedzieli wystawcy z Polski i Litwy. Targom swego patronatu udzielił prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**. Są one częścią VIII Bałtyckiego Forum Gospodarczego, które obradować będzie od 18 do 20 lutego.

★ Realizując Kompleksowy Program Obsługi Polskiego Eksportu POLEXPORT 2000, Polsko-Litewska Izba Gospodarcza rozpoczęła cykl szkoleń dla przedstawicieli poszczególnych branż. Pierwsze odbyły się w ubiegłym tygodniu w Łodzi i Warszawie.

★ Zaprzyjaźnione z Suwałkami czasopismo „Znad Wilii” obchodziło X-lecie istnienia. Jego redaktor naczelny, poeta i animator kultury, **Romuald Mieczkowski** jest laureatem nagrody wojewody suwalskiego i „Krajobrazów” - „Za odwagę w myśleniu i działaniu”. W uroczystościach w Wilnie 30

stycznia wzięli udział dyrektor ROKiS **Jerzy Nazaruk** i zastępca dyrektora biura PLIG **Marek Starczewski**.

★ W ogólnopolskim rankingu szkół średnich w pierwszej dwudziestce zostało sklasyfikowanych 8 szkół z Warszawy, 5 z Krakowa, 4 z Łodzi i 3 z Wrocławia. Z województwa podlaskiego na 22. miejscu sklasyfikowano szkołę z białoruskim językiem wykładowym w Białymstoku, na 42. - I LO w Łomży, a na 44. - III LO w Białymstoku. Wśród najlepszych nie ma ani jednej szkoły z obecnego województwa warmińskomazurskiego. Nasze I LO im. Marii Konopnickiej uplasowało się na 71. miejscu.

★ Suwalski oddział Związku Dzieci Wojny od 27 stycznia ma swego kapelana - ks. kanonika **Stefana Karpińskiego**, proboszcza w parafii św. Rodziny w Karolinie.

★ W czasie I Zjazdu Delegatów PSL województwa podlaskiego nowym prezesem Zarządu Wojewódzkiego został wy-

brany (117 głosów na 178 głosujących) **Henryk Bogdan** (poseł ubiegłej kadencji).

★ Od 1 lutego rozpoczął działalność Polubowny Sąd Konsumentki. Są w nim rozpatrywane spory między klientami a sprzedawcami towarów i usług. Wyrok sądu, jeśli chcą

mu się dobrowolnie poddać obie strony, jest równoznaczny z wyrokiem sądu powszechnego. Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (087) 566-48-37. Sąd ma swoją siedzibę przy ul. Noniewicza 91.

(mes)

DZIESIĘĆ MEDALI

Dziesięć medali (trzy złote i siedem brązowych) zdobyli suwalscy badmintoniści w Indywidualnych Mistrzostwach Polski w Badmintonie rozegranych w ubiegły weekend w Częstochowie. Mistrzami Polski zostali **Jacek Niedźwiedzki** w grze pojedynczej oraz **Robert Mateusiak** z **Barbarą Kulanty** w grze mieszanej i **Robert Mateusiak** z **Michałem Łogozem** (Technik Głubczyce) w deblu. Szczegóły za tydzień.

(zg)

POMÓŻMY TOMKOWI

Ewa Borawska, matka dziesięcioletniego Tomka, prowadzi zbiórkę pieniędzy na jego leczenie. Chłopiec choruje na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Jedyną metodą całkowitego wyleczenia jest przeszczep szpiku kostnego. Zabieg jest bardzo kosztowny. Tomek jest pod opieką specjalistów z Kliniki Onkologii Dziecięcej Akademii Medycznej w Białymstoku i czeka na pomocną dłoń. Dla tych, którzy chcieliby wesprzeć rodziców Tomka w trudnej walce o jego życie, podajemy numer konta:

Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi, 15-274 Białystok, ul. Waszyngtona 17, PBK S.A. W-wa I O/ Białystok 11101154-202390-2720-3-82, hasło „Tomek Borawski” - darowizna na ochronę zdrowia.

(d)

KRONIKA POLICYJNA

Ofiara zimy

piątek, 28 stycznia, ok. godz. 15.00 we wsi Rychtyn (gm. Jeleniewo) znaleziono zwłoki 50-letniego Adama S. Mężczyzna, który od kilku lat nie miał stałego miejsca zamieszkania, przebywał w tej miejscowości u swego znajomego i opiekował się jego posesją. Jak się okazało, przyczyną zgonu Adama S. było wyziębienie organizmu. Mężczyzna przed śmiercią spożywał alkohol.

Rozbój w Malibu

Do aresztu trafił 21-letni mieszkaniec Warszawy, który 31 stycznia po godz. 21.00 dokonał rozboju na barmanie lokalu Malibu przy ul. Noniewicza. Poszkodowany stracił portfel. Ponadto napastnik zabrał z

baru m.in. papierosy, alkohol i monety do gier zręcznościowych o łącznej wartości ok. 1,5 tys. zł. Krewkiego warszawianka wkrótce po zajściu zatrzymała policja.

Weszli przez balkon

Ok. 7 tys. zł wyniosły straty, jakie ponieśli właściciele domu jednorodzinnego przy ul. Kasztanowej, do którego włamano się 28 stycznia między 16.00 a 18.00. Łupem złodziei padły m.in. biżuteria ze złota i srebra, pieniądze, dwa aparaty fotograficzne i wiertarka.

Znieważył kierowcę

Po południu 29 stycznia 41-letni mężczyzna znieważył słownie kierowcę autobusu PKS i groził, że go zabije. Awanturka zatrzymała policja.

Włamanie na Kościuszki

Ostatniego dnia stycznia o 3.00 nad ranem policja zatrzymała dwóch mężczyzn - 26- i 31-latkę. Włamali się oni do jednego z mieszkań przy ul. Kościuszki, zabierając telewizor i mikrofalówkę. Złodzieje trafili do aresztu.

Z innego mieszkania przy tej samej ulicy w nocy z 31 stycznia na 1 lutego zginęły telewizor, butla gazowa, artykuły spożywcze i... wersalka. Straty - 3 tys. zł.

Sam złapał

Do aresztu trafił 26-latek, który 1 lutego o godz. 10.00 próbował ukraść fiata 126p zaparkowanego przy ul. Szymanowskiego. Do kradzieży nie doszło, bowiem przeszkodził mu w tym właściciel auta. Złapał złodzieja i oddał w ręce policji.

(aw)

Na podst. informacji uzyskanych od Krzysztofa Zielińskiego, specjalisty ds. prewencji kryminalnej w Komendzie Miejskiej Policji w Suwałkach.

UWAGA, ABSOLWENCI LICEUM PEDAGOGICZNEGO W AUGUSTOWIE!

W dniach 3 - 4 czerwca br. odbędzie się zjazd absolwentów Waszej szkoły. Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela sekretariat Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie (tel. 64-32-861) w dni robocze od 8.00 do 15.00.

(ag)



Ustawa z 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zobowiązuje gminy do corocznego uchwalania programów profilaktyki alkoholowej.

Na posiedzeniu w dniu 1 lutego 2000 roku Zarząd Miasta zatwierdził przedłożony przez Wy-

Jak już informowaliśmy naszych czytelników we wcześniejszych numerach "TS", w bieżącym roku wysokość środków finansowych przeznaczonych na realizację zadań miejskiego programu wynosi 405 tys. zł. W rzeczywistości może ona jednak ulec zwiększeniu z uwagi na

bezpośredniej pomocy dla dzieci będących ofiarami alkoholizmu w rodzinie. Znajdują one tam kompleksową opiekę specjalistyczną, bezpieczne miejsce do zabawy, odrobienia lekcji i zjedzenia gorącego posiłku.

W ramach tych działań utrzymywane jest również schronisko mieszczące się przy ul. Kościuszki 72A, w którym znajdują schronienie wszystkie te osoby, które stają się ofiarami przemocy w rodzinie.

Za ponad 116 tys. zł prowadzone będą w bieżącym roku różnego rodzaju działania profilaktyczne i edukacyjne, skierowane w szczególności do dzieci i młodzieży. W tym celu prowadzonych jest wiele programów profilaktycznych oraz szkoleń dla kadry pedagogicznej.

W ramach realizacji zadań miejskiego programu znaczne kwoty Zarząd Miasta przeznaczył na pomoc terapeutyczną i rehabilitacyjną dla osób uzależnionych oraz wspomaganie tych wszystkich instytucji i stowarzyszeń, które działają na rzecz rozwiązywania problemów alkoholowych.

Anna Walulik

rzecznik Urzędu Miasta

RZECZNIK URZĘDU INFORMUJE

Profilaktyka i terapia

Podczas XXIII sesji Rady Miejskiej w Suwałkach radni podjęli decyzję w sprawie Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2000 r.

dział Zdrowia i Pomocy Społecznej wykaz wniosków o dotacje z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz preliminarz wydatków na zadania wynikające z realizacji programu.

pewne kwoty pozyskiwane w trakcie roku z tytułu opłat pobieranych za wydawanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu.

Zadania zawarte w programie na 2000 rok są w dużej części kontynuacją działań realizowanych w minionym roku oraz we wcześniejszych latach. Zostały jednak zawarte w nim pewne nowe elementy, jak chociażby skomasowana pomoc rodzicom, których dzieci spożywają alkohol.

Najwięcej, bo prawie 200 tys. zł, przeznaczono na różne formy tej pomocy, w tym prawną i psychologiczną. W zakres tego obszernego działu wchodzi również utrzymanie świetlic socjoterapeutycznych. Aktualnie na terenie miasta działają cztery takie świetlice. Są one jedną z form

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** spotkał się z:

- ★ prezydentem Siedlec Mirosławem Symanowiczem,
- ★ płk. Lechem Stefaniakiem, dowódcą 15 Dywizji Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie,

ponadto:

- ★ uczestniczył w otwarciu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka,
- ★ odznaczył medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” cztery pary, które przeżyły ze sobą pięćdziesiąt lat.

(aw)



Z rąk prezydenta medale otrzymują państwo Helena i Henryk Bogdanowiczowie.



Otwarcie Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej.

1634 i 469

W Białymstoku jest znacznie więcej radnych niż w Suwałkach, ale charakter pracy białostockiego członka rady niewiele różni się od suwalskiego. Natomiast inaczej się ma z dietami. Szeregowy radny białostocki pobrał w grudniu 1999 roku dietę w kwocie 1634 zł, a suwalski - 469 zł (wysokość diet ustalają sobie sami radni). Jak łatwo zauważyć, róż-

nica między tymi kwotami jest ogromna. Suwałkami rządzi koalicja centrolewicowa, a Białymstokiem - AWS, której poczynania stawia się suwalczanom za wzór godny naśladowania. Tylko czy nasza miejska kasa wytrzymałaby takie ewentualne naśladownictwo? Podobno nowa ustawa sejmowa ma nieco ograniczyć pazerność tych, którzy przed wyborami obiecywali nam szybką naprawę Rzeczypospolitej. (jb)

DYŻURY RADNYCH

Radni suwalskiej Rady Miejskiej pełnią dyżury w pokoju nr 1 Urzędu Miejskiego (budynek Starostwa Powiatowego w Suwałkach przy ul. Noniewicza 10).

Radni klubu „Przymierze dla Suwałk” pełnią dyżury w każdy poniedziałek od 17.00 do 18.00.

Radni klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej dyżurują w każdy wtorek od 16.30 do 18.00 (15 lutego dyżurować będzie **Zbigniew Walendzewicz**).

Radni klubu Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk dyżurują w każdy czwartek od 16.00 do 17.00 (10 lutego dyżurować będą **Stanisław Sieczkowski** i **Tadeusz Cholko**).

(ag)

ostatniej sesji, budżecie, opłatach za wodę i ścieki

ZDANIEM RADNYCH

Andrzej Kolenkiewicz – przewodniczący Rady Miejskiej, klub radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej



Podstawowym dylematem przy konstruowaniu budżetu jest znalezienie odpowiednich proporcji między szeroko rozumianą konsumpcją a inwestycjami. Konsumpcja jest bowiem „przejadaniem” bieżących pieniędzy (edukacja, pomoc społeczna, kultura etc.), a inwestycje są ich zamrożeniem, dającym efekty w dłuższej perspektywie czasowej. W tym kontekście budżet nasze-

go miasta na 2000 rok (i wszyscy radni są tu zgodni) jest budżetem przetrwania. Dlaczego tak jest? Otóż w dochodach miasta 30 proc. budżetu stanowią dochody własne, a 70 proc. - subwencje i dotacje z budżetu centralnego. Zwiększenie dochodów własnych poprzez podnoszenie podatków i opłat, obciążających mieszkańców - w sytuacji postępującego zubożenia - ma swoje granice. Subwencje i dotacje na przejęte przez samorząd zadania, dawniej będące w gestii administracji rządowej, nie zabezpieczają potrzeb i ich realizacja wymaga „dokładania” z kasy miasta. A są to kwoty rzędu 15-17 mln zł, które z powodzeniem można by przeznaczyć na inwestycje. Oceniając jednym zdaniem budżet, należałoby zacytować znane powiedzenie o krawcu i materii. Należy przy tym uzmysłowić sobie fakt, że w perspektywie co najmniej kilku lat Suwałki nie będą w stanie samodzielnie sporządzać budżetu prorozwojowego. Niezbędne jest pozyskiwanie

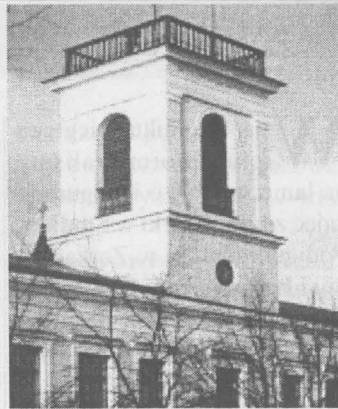
środków z zewnątrz – zarówno krajowych (budżet centralny), jak i z Unii Europejskiej.

W sprawach podwyżek opłat za wodę i ścieki osiągnięto, moim zdaniem, rozsądny kompromis - zabezpieczający interesy inwestycyjne PWiK z jednej strony i obciążający mieszkańców w sposób „przyzwoity” z drugiej.

Ryszard Otów – klub radnych SLD

Obrady sesji zdominowały dwa tematy: budżet miasta na 2000 rok oraz stawki opłat za wodę i ścieki. Jak wykazała dyskusja, budżet został przygotowany poprawnie. Nie było konstruktywnych propozycji co do jego zmian. Większość wystąpień miała charakter polityczny, co spowodowane było obecnością przedstawicieli lokalnych mediów. Szkoda, że niektórzy radni nie tylko nie rozumieją budżetu, ale też nie potrafią odczytać tego, co im koledzy napiszą. W dodatku są to ludzie, którzy przez osiem lat kierowali jednostkami miejskimi. To jest „policzek” dla rządzących tym miastem.

Nie jestem zadowolony z przyjętego budżetu. Zmusza on osoby



codziennie podejmujące decyzje w tym mieście, tj. prezydentów, do pozyskiwania środków z różnych źródeł z zewnątrz, aby to



miasto nadal porządkować. Własnymi dochodami musimy ciągle uzupełniać niedobory w poszczególnych dziedzinach życia w mieście. W tegorocznym budżecie na **Dokończenie na str. 12.**

PLEBISCYT Z OKAZJI 10-LECIA „TS”

WYBIERAMY SUWALCZANINA 10-LECIA

Napłynęły już pierwsze zgłoszenia w ramach naszego PLEBISCYTU NA SUWALCZANINA 10-LECIA. Pan Andrzej Bojarczuk zgłosił kandydaturę **Mariusza Salomona** z następującym uzasadnieniem: „Uczynił z Suwałk miasto międzynarodowej współpracy przygranicznej oraz miasto targowe”. Państwo Bronisława i Jerzy Dybelowie zgłosili prof. **Edwarda Szczepanika**, który pomaga miastu i młodzieży szkolnej, zwłaszcza z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. M. Konopnickiej.

Przypominamy podstawowe zasady regulaminu naszego plebiscytu.

I ETAP - ZGŁASZANIE KANDYDATÓW

(do 1 marca 2000 r.)

Każdy Czytelnik „TS” może zgłosić kandydata na SUWALCZANINA 10-LECIA. W tym celu najpóźniej do końca lutego br. należy wypełnić poniższe zgłoszenie i przesłać (przynieść) na adres redakcji „TS”.

II ETAP - PLEBISCYT

Spośród nadesłanych kandydatur komisja plebiscytowa, której przewodniczy pan Zygmunt Filipowicz, ustali ostateczną listę osób (kandydatów) na SUWALCZANINA 10-LECIA. Taka lista (kupon) będzie publikowana na łamach „TS” wraz ze stosownym regulaminem głosowania. Czytelnicy, rozdzielając punkty, wska-

żą te osoby (osobę), które - ich zdaniem - uczyniły najwięcej dla rozwoju i promocji Suwałk w minionym dziesięcioleciu. Kandydat, który uzyska największą sumę punktów (ze wszystkich kuponów), będzie zwycięzcą naszego plebiscytu i zostanie uhonorowany tytułem SUWALCZANINA 10-LECIA. Wśród Czytelników, którzy wezmą udział w naszym plebiscycie, zostaną rozdane cenne nagrody i upominki. Czekamy więc na dalsze zgłoszenia kandydatów.

Redakcja „TS”

ZGŁOSZENIE

(przesłać lub przekazać do redakcji „TS” do dnia 1.03.2000 r.)

Zgłaszam

(imię i nazwisko kandydata)

jako kandydata na SUWALCZANINA 10-LECIA 1990-1999.

Uzasadnienie (można dołączyć bardziej obszernie):

.....

Imię i nazwisko oraz dokładny adres osoby zgłaszającej kandydata:

.....

W październiku ubiegłego roku informowaliśmy na łamach „TS” o inauguracji zajęć z informatyki w Studium Podyplomowym w Zarządzaniu i Biznesie przy Politechnice Białostockiej. Zajęcia odbywają się w Suwałkach, w siedzibie Zespołu Szkół Technicznych. Uczestniczy w nich 26 słuchaczy. Są nimi nauczyciele z powiatów suwalskiego, augustowskiego, olecko-gołdapskiego, sejneńskiego i grajewskiego. Jak zapewnia kierownik studium **Alina Mordejewska** z Politechniki Białostockiej, są to jedyne na Suwalszczyźnie studia kształcące w zakresie informatyki na poziomie inżynierskim. Ich ukończenie uprawnia do nauczania informatyki we wszystkich typach szkół: podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Obecnie trwają zapisy kandydatów na kolejny kurs, który rozpocznie się w marcu.

W zamyśle organizatorów, uruchomienie studiów podyplomowych w ZST ma być równocześnie wstępem do utworzenia w Suwałkach technicznego ośrodka akademickiego. Jego zwolennikami, w postaci np.

Wyższej Szkoły Inżynierskiej o kierunku mechatroniki, są zarówno prorektor Politechniki Białostockiej prof. dr hab. inż. **Franciszek Siemieniako**, jak i dyrektor ZST **Czesław Wielgat**. Doświadczenia, zebrane z pierwszych tygodni współpracy, są optymistyczne.

Uczelnia i szkoła podpisały porozumienie o wspólnych

STUDIA W SUWAŁKACH

działaniach. Opracowana została niezbędna dokumentacja, m.in. projekt statutu przyszłej uczelni. Złożono też odpowiedni wniosek do władz miasta. Z koncepcją zapoznani zostali członkowie Komisji Oświaty Rady Miejskiej. Współpomysłodawcą idei wraz z pracownikami politechniki jest **Wojciech Śliżewski** - wcześniej absolwent ZST i Politechniki Białostockiej, a obecnie nauczyciel przedmiotów mechanicznych w Zespole Szkół Technicznych.

- Jestem przekonany, że po-

*myst doczeka się realizacji - twierdzi **Wojciech Śliżewski**. - Śledząc uważnie rozwój cywilizacji na świecie, można zauważyć, że o technologii przyszłości stanowi dziś edukacja w kierunkach inżynierskich, głównie zaś informatyka i mechatronika. Potrzeba takiego kierunku kształcenia u progu XXI wieku trafia do różnych środowisk,*

m.in. do Suwałk i na Suwalszczyznę.

Moje kontakty z białostocką uczelnią - jako jej absolwenta - są jeszcze bardzo świeże. Dlatego łatwo było nam się porozumieć. Po przeanalizowaniu wszystkich aspektów zagadnienia doszliśmy do wniosku, że na rozpoczęcie studiów o kierunku mechatroniki (na pierwszy rok nauki) baza naukowo-dydaktyczna, jaką dysponuje Zespół Szkół Technicznych, jest wystarczająca.

Najważniejsze jednak, żeby władze zechciały podjąć jak najszybciej konkretną decyzję. Na razie bowiem składanych jest wiele obietnic i deklaracji. Dużo mówi się o potrzebie tworzenia wyższej uczelni w Suwałkach, ale mniej widać konkretnych efektów.

O dotychczasowych pracach władz miejskich mówi **Tomasz**

Bilbin - pełnomocnik Zarządu Miasta ds. powołania wyższej uczelni w Suwałkach: - *W ubiegłym tygodniu uczestniczyłem wraz z prezydentem Suwałk Grzegorzem Wołagiewiczem i wiceprezydentem Mieczysławem Jurewiczem w kilku istotnych spotkaniach z rektorami Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Białostockiej i Marszałkiem Województwa Podlaskiego. Największy problem przy powołaniu samodzielnej wyższej szkoły zawodowej sprawa ściągnięcia do Suwałk odpowiedniej kadry. Ustwowe przepisy przy powoływaniu wyższej szkoły zawodowej mówią o zatrudnieniu pracowników naukowych. Jednak w praktyce obowiązuje zwyczajowe prawo Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego wymagające, aby na tzw. pierwszym etapie zatrudnionych było minimum czterech samodzielnych pracowników naukowych, posiadających co najmniej stopień doktora habilitowanego. Dłuższa jest też procedura prawna, zmierzająca do utworzenia samodzielnej wyższej szkoły zawodowej. Dlatego też Zarząd Miasta postanowił stworzyć warunki umożliwiające powołanie w Suwałkach zamiejscowego Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej z proponowanym kierunkiem studiów mechatroniki. Niezależnie od tego prowadzone będą prace organizacyjne nad powołaniem wyższej szkoły zawodowej. (rl)*

FERIE Z POLICJĄ

„Ferie zimowe 2000” - pod takim hasłem od 1 do 3 lutego odbywał się turniej strzelecki zorganizowany przez wydział prewencji Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach. Do udziału w nim zaproszono młodzież z suwalskich gimnazjów.

Do finału, poprzedzonego dwudniowymi eliminacjami, zakwalifikowało się 14 osób. Swoje strzeleckie umiejętności prezentowały one używając broni małokalibrowej kbks.

Pierwsze miejsce zajęło Gimnazjum nr 4 i ono też otrzymało Puchar Komendanta Miejskiego Policji. Kolejną pozycję zajęło Gimnazjum nr 2, któremu wręczono Puchar

Naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Suwałkach. Trzecie miejsce i Puchar Prezesa Okręgowego Zarządu Ligi Obrony Kraju przypadł Gimnazjum nr 6.

Najlepszym strzelcem okazał się **Rafał Sobolewski** z Gimnazjum nr 6, który uzyskał 44 z 50 możliwych do zdobycia punktów. Drugą lokatę zdobył **Adam Butkiewicz** z Gimnazjum nr 4, trzecią - **Waldemar Łelewicz** z Gimnazjum nr 2.

Nagrody ufundowali: Urząd Miasta, Liga Obrony Kraju, Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz PRiBO.

(aw)

GRUPY WSPARCIA

Od 15 lutego zaczną funkcjonować grupy wsparcia. Każdą z nich tworzyć będą trzy osoby: pracownik socjalny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, funkcjonariusz Straży Miejskiej i dzielnicowy. Takie „triady” przynajmniej raz w tygodniu będą odwiedzać miejsca najbardziej zagrożone patologią - niebezpieczne dzielnice Suwałk, a także szkoły. Będą współpracować z placówkami oświatowymi i rodzinami, spotykać się w szkołach z dziećmi, aby rozmawiać o zagrożeniach.

- *Grupy wsparcia to jeden ze sposobów na skuteczną profilaktykę - podkreślił **Tadeusz Klaczkowski**, dyrektor MOPS, pomysłodawca „triad”.*

(d)

- Placówki oświatowe przygotowały dla najmłodszych suwalczan na ferie bogatą ofertę. Jakie środki finansowe na wypoczynek zimowy w mieście przeznaczył suwalski samorząd? Jak są one wykorzystywane i ilu najmłodszych skorzystało z oferty?

- Rzeczywiście, wszystkie szkoły i placówki wychowania pozaszkolnego przygotowały szeroką i ciekawą ofertę zajęć

wkroczyła reforma oświaty. Od pierwszego stycznia Suwałki, jako powiat, przejęły szkoły ponadpodstawowe, placówki wychowania pozaszkolnego, jednostki pomocnicze szkolnictwa, internaty i bursy. Pytanie, „czy w ślad za tym poszły pieniądze z budżetu centralnego”, u osób zajmujących się rozdysonowaniem ministerialnej subwencji może wywołać jedynie ironiczny uśmiech. Przykro

nr 11 przeznaczony na Gimnazjum nr 5 i LO nr 4.

- **Sporo zamieszania wywołują zmiany w Karcie Nauczyciela, zgodnie z którą wraz z awansem nauczyciel może liczyć na podwyżkę. Obarczony nią będzie samorząd. Czy suwalskie władze są przygotowane na zafundowanie podwyżek nauczycielom?**

- Karta Nauczyciela wywołuje wiele emocji, ale tylko w śro-

oobarczony będzie samorząd. Stąd konieczność zaangażowania znacznych środków własnych.

- **Jednym ze skutków reformy oświaty są zwolnienia nauczycieli. Z kolei jednym ze sposobów na utrzymanie pracy jest zmiana kwalifikacji. Nauczyciele bardzo chętnie podejmują studia podyplomowe. Czy mogą liczyć na dofinansowanie kosztów nauki?**

- Poziom kwalifikacji suwalskiej kadry pedagogicznej, jeśli za kryterium przyjmiemy wykształcenie, jest dość wysoki. 78 proc. nauczycieli legitymuje się wykształceniem wyższym magisterskim (z przygotowaniem pedagogicznym), 10 proc. posiada wykształcenie wyższe zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym. Bardzo wielu nauczycieli podnosi kwalifikacje na studiach podyplomowych i różnego rodzaju kursach. Podobnie jak w roku ubiegłym - kiedy to na doksztalcenie nauczycieli suwalski samorząd przeznaczył ponad 33 tys. zł, a z pomocy skorzystało blisko stu nauczycieli, kolejne 141 osób ze środków przeznaczonych na ten cel przez Kuratorium Oświaty w Białymstoku - również w tegorocznym budżecie zarezerwowano blisko 50 tys. na doskonalenie kadry pedagogicznej.

- **Ministerstwo Edukacji Narodowej straszy wprowadzeniem bonu oświatowego. Czy urealni się ten ministerialny pomysł? Czy jest korzystny dla samorządu?**

- Minister już nie straszy, bo minister swój pomysł wprowadził (od tego roku) w życie. Obowiązujący od 2000 roku algorytm subwencyjny jest zdecydowanie różny od ubiegłorocznego. W nowym i skomplikowanym przeliczniku określony został standard finansowy przypadający na jednego ucznia w skali roku, a opiewający na kwotę 1929 złotych. Trudno tu mówić o korzyściach, skoro cała subwencja wzrosła zaledwie o 2,5 proc.

- **Dziękuję za rozmowę.**

MINISTER OBIECUJE - SAMORZĄD REALIZUJE

Z Krystyną Jaworowską, naczelnikiem Wydziału Edukacji Urzędu Miasta, rozmawia Dorota Skłodowska.

rekreacyjno-sportowych i kulturowo-oświatowych w okresie ferii zimowych. Zostały udostępnione sale gimnastyczne i sprzęt sportowy. Niemal w każdej placówce odbywały się zajęcia świetlicowe, pracowały też koła artystyczne. Suwalski samorząd na organizację wypoczynku zimowego w mieście przeznaczył 20 tysięcy złotych. Środki te pozwoliły na zabezpieczenie opieki nauczycieli podczas organizowanych imprez oraz zakupienie niezbędnych materiałów i upominków, jako nagród dla uczestników konkursów, zawodów i turniejów sportowych. Dzieci i młodzież bardzo chętnie uczestniczyli w zajęciach. Dopisała również frekwencja. W zależności od wielkości szkoły i różnorodności propozycji w ciągu dnia przychodziło do danej placówki od 30 do 100 najmłodszych suwalczan. Nie zawsze byli to uczniowie danej szkoły. W trakcie ferii pracowały też stołówki. Najbardziej potrzebujące dzieci miały więc zapewnione ciepłe posiłki.

- **Od ubiegłego roku na „barki” samorządu „spadły” wszystkie szkoły. Czy w ślad za tym pojawiły się pieniądze z budżetu centralnego? Jakże to środki?**

- Ubiegły rok był szczególnie trudny dla samorządu suwalskiego. Od września do szkół

to stwierdzić, ale deklaracje składane przez ministra w mediach nie miały żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Być może nasze oczekiwania były wyolbrzymione.

- **W takim razie jaką kwotę w tegorocznym budżecie suwalskie władze przeznaczyły na edukację? Czy są to środki wyższe od ubiegłorocznych?**

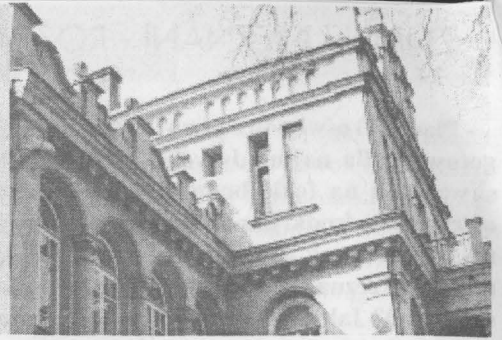
- W przyjętym przez Radę Miejską budżecie na „oświatę i wychowanie” zaplanowano 59.685.105 zł, co stanowi 46,5 proc. całego budżetu miasta. Na tę kwotę składa się subwencja oświatowa z budżetu centralnego w wysokości 48.320.723 zł, natomiast pozostałe 11.364.382 zł to środki własne. Subwencja oświatowa - porównując do roku ubiegłego - wzrosła zaledwie o 2,5 proc., natomiast zaangażowane środki własne - o 56,7 proc. W 1999 roku przeznaczyliśmy aż osiem milionów na inwestycje oświatowe, podczas gdy tegoroczny budżet przewiduje na ten cel jedynie 830 tys. zł. Ta różnica wiąże się z tym, iż w 1999 roku przejęliśmy i zakończyliśmy inwestycje rozpoczęte przez kuratora przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2, Zespole Szkół Rolniczych i Szkole Podstawowej nr 11 oraz dodatkowy segment dydaktyczny w SP

dowisku nauczycielskim. Z wielkim żalem i rozgoryczeniem oglądałam obrady Sejmu, w trakcie których odbyło się drugie czytanie znowelizowanej karty. Było to zaraz po przyjęciu budżetu państwa. Wiadomo było, jakie środki przeznaczono na oświatę i na jakie podwyżki mogą liczyć nauczyciele. Posłowie pospiesznie opuszczali salę obrad, a w loży rządowej pozostał tylko minister edukacji. Wśród krążących projektów stawek wynagrodzenia zasadniczego i zgodnie z przyjętymi szczeblami awansu zawodowego nauczycieli (z tytułem magisterskim i przygotowaniem pedagogicznym) proponuje się: dla stażysty - 1006 zł, dla nauczyciela kontraktowego - 1167 zł, dla nauczyciela mianowanego - 1387 zł i dla dyplomowego - 1485 zł. Są to kwoty brutto, od których należy odjąć składkę na ZUS, ubezpieczenie zdrowotne i podatek. Jest to więc jedynie minimalne drgnięcie w nauczycielskich płacach. W efekcie będą się oni nadal ocierali o minimum socjalne. Z uwagi na to, że subwencja wzrosła zaledwie o 2,5 proc., nie znajdziemy w niej środków na podwyżki wynikające ze znowelizowanej Karty Nauczyciela, ponieważ wcześniej zostaną one uruchomione na waloryzację plac. Dlatego ewentualnymi podwyżkami



SUWAŁSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Powstanie styczniowe w rozległej guberni augustowskiej poparło nie tylko społeczeństwo polskie, ale także ludność żydowska, a na terenach północnych - litewska.

Działalność zbrojną oparto o wielkie kompleksy leśne. Zdecydowana przewaga wojsk rosyjskich, które zajmowały większe ośrodki miejskie i ważniejsze punkty strategiczne, zadecydowała o formach walki. Była to wojna partyzantka prowadzona przez ruchliwe oddziały, tzw. partie powstańcze, liczące od kilkudziesięciu do kilkuset uczestników.

W Augustowskim, Sejneńskim, Suwałkiem i na terenach północno-wschodnich działały partie Karola Jastrzębskiego, Walerego Mroczkowskiego i Szymona Katylla, Polikarpa Bugielskiego, inspektora policji z Suwałk, Wa-

clawa Akorda, majora Pawła Suzina, kapitana Władysława Brandta, Tatara Bonifacego Dziadulewicza, Wiktora Hłaski i najliczniejsza z nich pułkownika - Konstantego Ramotowskiego „Wawra”. Partie te stoczyły wiele zwycięskich, ale i zakończonych klęską bitew i potyczek z wojskami rosyjskimi, m.in. pod Białaszewem, Jastrzębną, Kadyszem, Balwierzyszkami, Olszanką, Gruszkami, Balinką, Czarnym Brodem, Strzelcowizną i na Kozim Rynku. Nierówne walki słabo uzbrojonych partii powstańczych z wojskami carskimi trwały do maja 1864 roku. Zginęło w nich wielu patriotów. Mogiły ich kryją leśne ostępy.

Straszliwe represje zaborcy dotknęły nie tylko powstańców i ich rodziny, ale i całe społeczeństwo. Masowe aresztowania, okrutne śledztwa, wyroki więzienia

i śmierci, zsyłki na Syberię, niszczące ekonomicznie kontrybucje były na porządku dziennym. W okresie powstania tylko w samych Suwałkach wykonano 19 wyroków śmierci. Miejscem egzekucji były place miejskie i - według tradycji ludowej - tzw. góry szubieniczne za miastem, przy drodze do Bakalarzewa.

Odrodzone po I wojnie państwo polskie uhonorowało żyjących powstańców. Otrzymali oni stopnie oficerskie i emerytury. Otaczani byli powszechnym szacunkiem. Wiemy, że jeszcze w 1936 roku żył w powiecie suwałkim dwóch powstańców: Józef Gryguć z Okółka nad Czarną Hańczą i Antoni Paciukanis z Suwałk.

Uroczyska „Kości Rynek” i „Powstańce” nad Blizną są miejscami pamięci narodowej, odwiedzanymi przez turystów i młodzież szkolną.

Z Augustowskiego

[...] Plk Ramotowski, dowódca oddziału łomżyńskiego, mając oddział z 260 ludzi złożony, stoczył 19 IV potyczkę w lasach augustowskich pod Jastrzębną. [...]

„Wiadomości z pola bitwy” z 1 VI 1863 r.



Stanisław Mejer, syn włościanina, przywieziony między ranymi do Suwałk dn. 5 bm. przeniósł się do wieczności [...]. Mrok dobrze już ogarnął ziemię, kiedy z 6 prostych desek zrobiona trumna okryta kirem żałobnym niesiona była przez całe miasto do kościoła. Otoczona z nadzwyczajną, jak na Suwałki, bo przenoszącą 5000 ludzi asystencją, po większej części czarno ubranych [...]. W tej chwili bębnią i głoszą po mieście, że na pogrzeb Polaka, wyprowadzanego ze szpitala, nie wolno się zbierać więcej niż 25 osobom, jeśli zaś więcej osób nad tę liczbę zebrać się poważy, wojska carskie będą strzelać.

„Prawda”, Suwałki dn. 9 VII 1863 r.



Augustowskie

Przedtem naczelnikiem wojennym w Suwałkach był Mamikin, podpalacz Siemiatycz, ten był za łagodny, tylko dwóch powiesił, tylko głodził więźni, więc Wieszatiel [Michaił Murawiew] przysłał jakiegoś Baklanowa, nieokrzesanego, wiecznie pijanego Kozaka. Baklanow nazwał się sam felczerem Murawiewa.

Korespondencja „Niepodległości” z 30 X 1863 r.

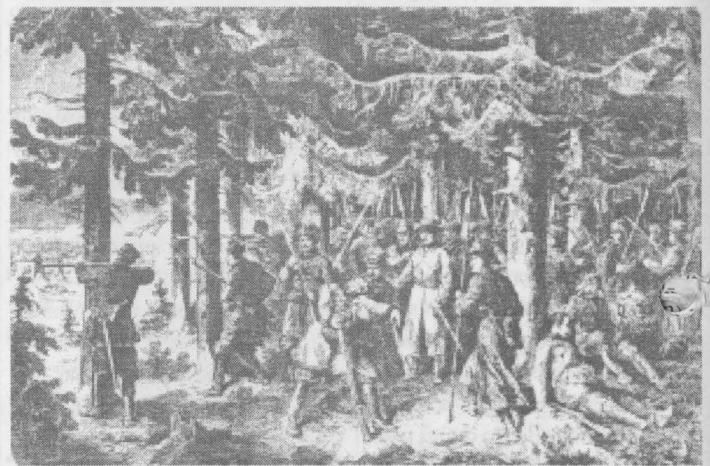
Podaję za Eugeniuszem Strzałkowskim:

Powstańcze komunikaty, „Kontrasty” nr 6 z 1983 r.



Jak mały Ludwiś uratował oddział powstańców

W obozie na Grądach [Czerwone Bagno] panował nastrój we-



Bitwa pod Olszanką, 10 kwietnia 1863 r. Przedruk z: Stanisław Strumph Wojtkiewicz „Powstanie styczniowe”, Warszawa 1963.

soły. [...] Żołnierze z niecierpliwością oczekiwali chwili, kiedy znowu znajdą się w ogniu walki z Moskalami. Naraz dał się słyszeć przeciągły głos trąbki. [...]

Żołnierze patrzą po sobie, jakby pytali co się stało. Przed oddziałem stanął porucznik Szukiewicz w towarzystwie małego chłopczyka. Chłopcem tym był Ludwiś. Bracia żołnierze – wyrzekł twardym głosem porucznik. Ten malec przyniósł nam wiadomość, że większy oddział Moskali zbliża się ku nam od strony Grzędów. Ponieważ przed nocą tu nie zdążą, zrobimy im nieprzyjemną niespodziankę.

Ten chłopak wyprowadzi nas stąd tą samą drogą, którą do nas przybył. Polska nie zginie, kiedy ma takie dzielne dzieci [...].

„Nasz Głosik”, nr 4 z 1936 r.



★
Kozi Rynek

[...] Jadąc z Augustowa szosą grodzieńską 17 km natrafimy na drogę prowadzącą do Czarnego Brodu, idącą w lewo. Droga ta zaprowadzi nas do leśniczówki Brzozowe Grądy, odległej o 3 km od szosy. Przed leśniczówką zjeżdżamy na prawo na tzw. rewizorską drogę, która zaprowadzi nas na niedaleki już tzw. Kozi Rynek. [...]

Tu przebywał dłuższy czas liczny oddział powstańców 1863 r. pod wodzą Wawra. [...] Ktoś zdradził jednak przed Moskałami miejsce obozu powstańczego. Powstańcy otoczeni stoczyli tu krwawą i niepomyślną potyczkę. Dziś na Kozim Rynku widnieje prosty, duży drewniany Krzyż, postawiony na pamiątkę tego smutnego historycznego zdarzenia. W odległości 6 km od tego miejsca w stronę Czarnego Brodu znajduje się duża bratnia mogiła powstańców, tzw. Krzyżyk.

„Nasz Głosik”, nr 10 z 1936 r.

★
Odnaczenie rolników

Obok odznaczonych przez p. starostę Wojciechowskiego powstańców z 63 r. krzyżami zasługi i śląskim krzyżem p.p. Grygu i Paciukanisa, p. starosta udekorował Stanisława Czerniawskiego brązowym krzyżem zasługi za pracę nad rozwojem rolnictwa i kultury oraz za rezultaty na polu pracy społecznej.

„Echo Suwalskie”, nr 42 z 1936 r.

★
**Pomnik bojowników roku 1863
w uroczysku „Powstańce”**

[...] Najbliższym od Augustowa miejscem w puszczy, związanym z pamięcią walk roku 1863 jest malowniczo położone w lasach Państwowego Nadleśnictwa Szczebra (gm. Szczebro-Olszanka) nad rzeką Blizną uroczysko „Powstańce”, gdzie przez pewien czas obozował naczelnik sił zbrojnych województwa augustowskiego Ramotowski (pseud. Wawer). [...]

W dniu 15 sierpnia br. [1938] odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, zarządów powiatowych organizacji, miejscowych stowarzyszeń i związków. Zwłaszcza tłumnie wystąpiła



Jan Pietkiewicz z Suwałk, powstaniec z 1863 r., lata 30. Fotografia ze zbiorów Muzeum Okręgowego, repr. W. Arasimowicz.

ludność wiejska, która z najdalejszych okolic gminy przybyła tu czcić miejsce zroszone krwią swoich ojców i dziadów, poległych w rozpaczliwej walce ze znieprawionym ciemiężcą.

Moment odsłonięcia pomnika poprzedziło podniesienie flagi przy dźwiękach hymnu narodowego. Po poświęceniu piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił proboszcz sąsiedniej parafii Monkinie ks. Mieszko. [...] Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada miejscowych organizacji w liczbie około 250 osób. [...]

K. Bykowski.

„Nasz Głos”, nr 8 z 1938 r.



Józef Gryguć z Okółka, uczestnik powstania styczniowego, lata 30. Fotografia ze zbiorów Muzeum Okręgowego, repr. W. Arasimowicz.



W środku siedzi powstaniec Antoni Paciukanis z Suwałk, lata 30. Fotografia ze zbiorów Muzeum Okręgowego, repr. W. Arasimowicz.

PÓŁ WIEKU WE DWOJE

Stanisława i Waleriana Olszewscy, Zofia i Stanisław Radziwiłkowie, Helena i Henryk Bogdanowiczowie oraz Genowefa i Stanisław Stachulcowie to kolejne małżeństwa, którym prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyznał medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”.

Wszystkie pary spędziły ze sobą ponad pół wieku. Najdłuższe stażem jest małżeństwo Stanisławy i Waleriana Olszewskich. Pobrali się oni 13 września 1941 r. w Suwałkach. Są więc już ze sobą 59 lat. Pozostałe małżeństwa w tym roku będą obchodziły 51. rocznicę ślubu.

Medale jubilatów wręczył prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz. (aw)





Już ponad rok funkcjonują cztery reformy wprowadzone przez rządzącą krajem koalicję. Jej prominentni przedstawiciele za powód do dumy uznają sam fakt ich wprowadzenia. Wyniki badań opinii publicznej dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. Notowania premiera, rządu i AWS lecą na leb na szyję. Dlaczego? Tłumaczy to **Aleksander Małachowski** w „Przeglądzie”: *pożyteczne w zamysle reformy zostały spartaczony w realizacji zarówno za sprawą błędnych założeń, jak i upiornej nieudolności organizacyjnej wielu ludzi, którym opiekę nad tymi reformami powierzono.* **Mieczysław Grnyo**, wiceprezydent Suwałk, wcześniej mówił dziennikarce „Kurier Porannego”: *reforma samorządowa została wypaczona. Nastąpiło zdecentralizowanie kompetencji, ale jeszcze mocniej scentralizowano finanse. Nie dość, że budżet państwa jest bardzo ubogi, to jeszcze powołano kilkadziesiąt funduszy celowych. Znowu trzeba będzie jeździć po prośbie o pieniądze, całować klamki w warszawskich instytucjach. O ile można zrozumieć rozgoryczenie nestora polskiej lewicy i aktualnie urzędującego wiceprezydenta, to wypowiedź prof. **Zyty Gilewskiej** z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w „Rzeczpospolitej” powinna skłonić rządzących do refleksji. Autorka koncepcji samorządu powiatowego twierdzi: *obecne podejście do decentralizacji terytorialnej nie jest udane, chociaż niektórzy za sukces uznają jej rozpoczęcie. Nie zgadzam się z tym, decentralizacja nie jest celem samoistnym, powinna służyć państwu. I w innym miejscu: dotychczasowe przemiany raczej nie są terytorialną decentralizacją władzy publicznej. Władza się jakoś rozproszyła. Czyli ma rację wiceprezydent Grnyo, bojąc się klamkowania w warszawskich ministerstwach.**

Prosić o pieniądze trzeba też w Brukseli. Ostatnio bronił tam naszych projektów wicemarszałek **Dariusz Ciszewski**. „Gazeta w Białymstoku” oceniła rezultaty jego wizyty jako *połowiczny sukces. Tylko część projektów, o których dofinansowanie ze środków PHARE ubiega się zarząd podlaski, została przyjęta bez zastrzeżeń. Pozostałe uznano za niedopracowane i odesłano je do uzupełnienia. (...) Na razie urzędnicy w Brukseli wyrażają się o naszych propozycjach z dyplomatyczną wstrzeźliwością. Być może więc wicemarszałkowi zabrakło dyplomatycznej sugestywności? Bieda w tym, że nie pomoże żadna sugestywność, gdy projekty są źle przygotowane.*

Wśród projektów były dwa dotyczące turystyki. Zagospodarowania Kanalu Augustowskiego i Biebrzańskiego Parku Narodowego. Szkoda, że oba nie wzbudziły entuzjazmu. A turystyka, jak twierdzi **Jan Bacewicz** w „Panoramie - Tygodniku Północnym”, jest jedyną szansą regionu. *Nie należy liczyć na wannad, tytan i drugie Katowice. (...) Bogactwem Suwalszczyzny jest jej uroda. Postawmy na turystykę. I budujmy Suwałki pod jej wymagania. Potrzebne nam będą zajazdy, hotele, hoteliki, kawiarnie, bistra, tawerny, bary, sklepiki, banki, kasyna gry. O turystyce myślą też założyciele Stowarzyszenia Wsi Nadwigerskich.* **Rafał Uczyński** w „Tygodniku Północnym - Naszych Krajobrazach” zapowiada, że stowarzyszenie będzie walczyć nie tylko z proboszczem (kościół w pokamedulskim klasztorze nad Wigrami - przyp. MS), ale także z dyrektcją Wigierskiego Parku Narodowego. *Chcą przemienić te obszary we wsie agroturystyczne i zacząć zarabiać na turystach ze Śląska czy Warszawy. Zarabiać trzeba, tylko po co ze wszystkimi wojować.*

Marek Starczewski

DOSTRZEC BIEDE

Popularne powiedzenie głosi, że syty nie rozumie głodnego. Istniejące u nas wielkie rozwarstwienie dochodów powoduje, że sporo jest sytych, ale jeszcze więcej klepiących biedę. Przykra jest sytuacja biednej matki, której nie stać na danie dziecku drugiego śniadania. Tak samo gdy jej syn lub córka nie mają pieniędzy na liczne klasowe składki i wydatki. Dla biednego ucznia jest to sytuacja upokarzająca, rodzica frustrację przechodzącą w agresję, apatię, nerwicę. Wielu rodziców, odejmując sobie od ust, czyni wiele, aby ich dzieci zbytnio nie odróżniały się od reszty. Ale i tak wiadomo, że jeszcze długo nie kupią markowego ubrania, obuwia czy komputera.

Gdy jako wychowawca klasy uczestniczę w organizacji np. wieloklasowych studniówek, to zauważam, że część rodziców i uczniów proponuje urządzenie kosztownych balów, które zupeł-

nie nie przystają do dochodów wielu rodziców. Gdy do kosztu studniówki dodamy wydatki na stosowny ubiór (nikt już z tej okazji nie wkłada szkolnego stroju galowego), będący niezrędko drogą kreacją, to znów część rodziców staje przed bardzo trudną sytuacją. Niektórzy uczniowie z przyczyn materialnych rezygnują z udziału w studniówce, odmawiając ewentualnego zewnętrznego sponsorowania. Nie dziwię się, że nie chcą korzystać z charytatywnych ofert, zwłaszcza gdy wie o tym cała klasa.

Sam nie odczuwam biedy, ale próbuję się wczuć w sytuację innych. Staram się przeciwstawiać narzucaniu wygórowanych stawek i opłat rozmiągających się z przeciętnymi dochodami. Jednak znalezienie zrozumienia dla takich poczynań, zwłaszcza wśród osób w miarę zamożnych, jest coraz trudniejsze.

Jerzy Broc

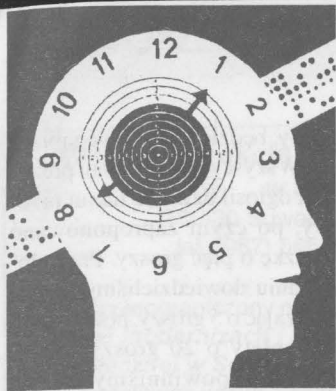
BABSKE POGADUCHY

Z „L” NA DACHU

Całkiem niedawno, bo w największe mrozy, na prostej drodze, przy niespełna czterdziestce na liczniku mój samochód zaczął „tańczyć”. Jednym słowem - odmówił mi posłuszeństwa. Nagle wyrznęłam w krawężnik, kołpak poleciał gdzieś ze świstem, a auto bezwolnie potoczyło się prosto na... latarnię. Wszystko działo się chwilę, więc nie było nawet mowy o przemyśleniach i podjęciu właściwej decyzji. Wiedziałam tylko tyle, że nie jestem w stanie zapanować nad sytuacją. Chyba nawet zamknęłam oczy. Na szczęście niebiosy tym razem miały litość nademną, bo nagle, kiedy już widziałam moje światła „rozkwaszone” na latarni, samochód zatrzymał się i doprawdy do dzisiaj nie wiem, jak to się stało. Ta sytuacja, na której wspomnienie do dzisiaj trzęsą mi się

nogi, uzmysłowił mi, jak trudną sztuką jest prowadzenie auta, zwłaszcza zimą. Mimo że samochód był sprawny i miał zimowe opony, to nieszczęście było tuż-tuż. Przypominam sobie to zdarzenie za każdym razem, gdy mijam samochód nauki jazdy. Podziwiam instruktorów, którzy muszą w ciągu 20 godzin nauczyć przyszłych kierowców wszystkiego, co pozwoli im sprawnie i bezpiecznie jeździć. Mój egzamin kilkanaście lat temu był o wiele prostszy. Z kolei dzisiejsze testy wprawiają w zakłopotanie niejednego zawodowego kierowcę, bo są bardzo podchwytliwe. To dobrze, że egzaminatorzy są skrupulatni, bo to przecież ważny egzamin - nie powinni zdawać szesnastolatki.

Zocha



GRZEGORZ MACKIEWICZ, komendant Straży Miejskiej: Przede wszystkim monitoring miasta, co niewątpliwie zwiększyłoby poczucie bezpieczeństwa suwalczan. Innym ważnym przedsięwzięciem powinna być modernizacja bądź udrożnienie obwodnicy przy ul. Bulwarowej. Dałoby to możliwość uporządkowania starej części miasta i pozwolona na poprawę jego wyglądu. Uporządkowania wymaga także pasaż Grande-Synthe, obecnie centrum miasta.

ANDRZEJ, od osiemnastu lat mieszkaniec Suwałk: Najpilniejsze wydatki to inwestycje, których efektem byłyby nowe i stałe miejsca pracy. Roboty interwencyjne nie zminimalizują bezrobocia. Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna, nadzieja na ożywienie gospodarcze Suwałk, nie spełniła oczekiwań. Nie jest rzeczą ważną, czy firma, która zainwestowała w SSE, wygląda ładnie, czy wręcz imponująco, ale ilu zatrudnia suwalczan. Przy tworzeniu specjalnej strefy obiecywano likwidację bezrobocia. Strefę mamy, a bezrobocie wzrasta. Polityka zmierzająca do stworzenia z Suwałk miasta turystycznego jest wielkim błędem, bo z tego pieniędzy jak nie ma, tak i nie będzie.

TERESA JAGŁOWSKA: Inwestowanie w wygląd i estetykę miasta jest bardzo ważne, ale nie najpilniejsze. Myślę, że należałoby poprawić sytuację w służ-

Zapytaliśmy suwalczan, jakie ich zdaniem są najpilniejsze potrzeby miasta, które powinien zrealizować suwalski samorząd w 2000 roku.

bie zdrowia. Suwalskie placówki wymagają doinwestowania.

AGNIESZKA WIŚNIEWSKA: W Suwałkach powinien powstać dom dziecka, zamiast na przykład kolejnych kościołów. Wprawdzie w mieście funkcjonuje Pogotowie Opiekuńcze, ale - moim zdaniem - nie spełnia swoich zadań.

SZYMON KOSAKOWSKI: Brakuje miejskiego placu zabaw dla dzieci i dyskoteki dla młodzieży. Ale takiej bezpiecznej, z pełną ochroną. Miasto powinno inwestować w młodzież, zagwarantować jej bezpieczne spędzanie wolnego czasu.

TERESA WASZKIEWICZ: Najpilniejsze inwestycje to poprawa nawierzchni dróg miejskich. Tutejsi gospodarze powinni zwracać też większą uwagę na czystość miasta. To wizytówka. Bezrobotni powinni sprzątać ulice w ramach zasiłków, jakie otrzymują. Za mało jest też pojemników do segregacji odpadów.

KATARZYNA ŁOWCZYŃSKA: Suwalskie władze powinny więcej pieniędzy przeznaczyć na bezpieczeństwo w mieście, np. poprzez lepsze oświetlenie ulic, ustawienie latarni i znaków drogowych, głównie na nowych ulicach. Niektóre chodniki aż proszą się o remont. W Suwałkach brakuje też imprez, które uaktywniłyby mieszkańców miasta.

Notowała:

Dorota Skłodowska

CLIVE HARRIS ZNOWU W SUWAŁKACH

W niedzielę, 13 lutego, od godz. 8.00 w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki rozpocznie się spotkanie chorych z uzdrowicielem Clive'm Harrisem. Leczenie jest bezpłatne. (ag)

Suwalska Komenda Miejska Policji należy do nielicznych jednostek na terenie województwa podlaskiego, w których w 1999 r. odnotowano wzrost wykrywalności przestępstw - poinformowała na konferencji prasowej rzecznik Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku komisarz **Maria Kubajewska**. Zaznaczyła równocześnie, że wykrywalność (47,8 proc.) w porównaniu z rokiem 1998 wzrosła o ponad 4,5 proc. i jest wprawdzie niższa niż w całym województwie (51,4 proc.), ale wyższa od średniej w kraju (45 proc.).

Spadła też ilość przestępstw. Na terenie działania Komendy

niono popełnienia czynu karalnego. Nietelni dopuścili się także przestępstw najcięższych. Na 7 osób podejrzanych o udział w zabójstwach było dwóch nietelnych. Spośród sześciu, które dokonały rozboju z bronią w rękę, było ich trzech.

Najgłośniejszym, nie tylko w sensie dosłownym, wydarzeniem, które w ubiegłym roku poruszyło mieszkańców, był wybuch gazu w kwietniu w bloku przy ulicy Klonowej. W jego wyniku zostały uszkodzone mieszkania w całej klatce schodowej, a 10 osób trafiło do szpitala. Miesiąc później w mieszkaniu przy ul. Kowalskiego, gdzie

NIECO BEZPIECZNIEJ

Miejskiej Policji w Suwałkach (miasto i powiat suwalski) popełniono w 1999 r. 3360 przestępstw. Rok wcześniej było ich 4217. Pod względem ilości popełnionych przestępstw Suwałki znalazły się na trzecim miejscu w województwie podlaskim, za Białymstokiem - 13857 i Łomżą - 3541.

Pomimo znacznego wzrostu ilości pojazdów i złego stanu dróg zmniejszyła się ilość wypadków drogowych. Było ich w ubiegłym roku 140, tj. o 44 mniej niż w roku 1998. Na drogach zginęło 9 osób, czyli dwukrotnie mniej niż rok wcześniej (18 osób). Mniej też było osób rannych (169 w 1999 r., 216 w 1998 r.). Zdaniem komendanta powiatowego podinspektora **Jana Truchana**, jest to zasługa działań prewencyjnych. Policjanci odebrali 453 prawa jazdy, 1457 dowodów rejestracyjnych, zatrzymali 603 nietrzeźwych kierowców. Do kolegium ds. wykroczeń skierowano 996 wniosków o ukaranie. Każda z tych liczb jest o ok. 100 większa niż w 1998 r.

Zjawiskiem niepokojącym jest natomiast wzrost przestępczości nietelnych. Wśród 1193 osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa było ich 277, czyli o 47 więcej niż przed rokiem. Co czwarty sprawca przestępstwa był osobą nietelnią. Dotyczy to osób podejrzanych. Pozostaje jeszcze tzw. „ciemna liczba przestępców”, którym nie udowod-

nagromadzono dużą ilość broni i środków wybuchowych, zginął lokator. W grudniu, podczas podkładania ładunku wybuchowego, na posesji przy ul. Kasztanowej sprawca utracił dłoń.

W dalszym ciągu największe zagrożenie mieszkańców stanowią okolice ulicy Kościuszki, gdzie popełniono najwięcej przestępstw. Natomiast poprawiło się bezpieczeństwo przy ulicy E. Plater.

Do najczęściej popełnianych przestępstw w Suwałkach należały kradzieże z włamaniem (962 przypadki) i kradzieże cudzych rzeczy (601). W tym było 256 kradzieży samochodów, z których odzyskano 33. Spośród 65 przypadków tzw. krótkotrwałego zaboru pojazdu odzyskano zaledwie jeden.

Najsprawniej policja działała przy zwalczaniu przestępstw z ustawy karno-skarbowej (23 przypadki - wykrywalność 100 proc.) i przeciwko ustawie o akcyzie (109 przypadków - wykrywalność 97,2 proc.).

Komendant Jan Truchan podkreślił dobrą współpracę z władzami samorządowymi. Liczy na to, że w 2000 r. zostanie przy pomocy środków finansowych z budżetu miasta założony monitoring najbardziej niebezpiecznych miejsc w Suwałkach. Ponadto władze Suwałk zadeklarowały zakup samochodu na potrzeby Policji.

(rl)

O ostatniej sesji, budżecie, opłatach za wodę i ścieki

ZDANIEM RADNYCH

Dokończenie ze str. 5.

inwestycje miejskie przeznaczają się tylko 10.570.299 zł. Jest to o ponad milion złotych mniej niż na początku ubiegłego roku.

Podwyżki opłat za wodę i ścieki dotyczą wszystkich mieszkańców. Decyzja o podwyżce była trudna. Wystąpienia radnych z różnych stron sceny politycznej oraz „wątpliwe” wystąpienie prezesa spółki zaowocowało prośbą pana prezydenta o 10 minut przerwy, aby Zarząd Miasta mógł podjąć ostateczną decyzję i przedstawić ją radzie. Co skłoniło radę do przyjęcia tak wysokiej ceny za wodę i odprowadzanie ścieków? PWiK na tzw. gospodarkę osadową musi wydać w bieżącym roku 3,8 mln zł, z czego 1,1 mln pozyska z Ekofunduszu, natomiast 2,7 mln musi wypracować sam. Niepodjęcie takiej decyzji skutkowało by w przyszłości opłatami karnymi za zanieczyszczanie środowiska, więc w efekcie odbiorcy i tak ponosiliby tego koszty. Mam nadzieję, że jest to ostatnia tak duża podwyżka w tej firmie.

Krzysztof Bargłowski – klub radnych „Przymierze dla Suwałk”

Moim zdaniem, ostatnia sesja odbyła się zgodnie z utartym szablonem. Najpierw przegłosowaliśmy, że uchwała o podwyżce cen wody nie jest uchwałą

okołobudżetową. Po przedstawieniu budżetu przez pana prezydenta zabrałem głos i zaproponowałem porównanie naszego materiału budżetowego z materiałem, jaki w takiej samej sytuacji otrzymali radni w Białymstoku (nieszczęsnym Białymstoku, ponieważ ze wstydem muszę przyznać, że nie lubię tego miasta, podobnie jak inni radni, którzy odczuwają, że Białystok



nas krzywdzi i nie jest dla nas autorytetem). Chodziło mi tylko o pokazanie, jak można zrozumiale przygotować część opisową. W naszych materiałach zabrakło informacji. Nie wiemy np., czy zasadne jest istnienie powiatu grodzkiego, jaka jest sytuacja w oświacie czy służbie zdrowia. W ogóle nie wiemy, jaki jest stan miasta na początku 2000 roku. Od razu oskarżono mnie o chęć likwidacji powiatu grodzkiego. Radni skryty-

kowali sposób prezentowania budżetu na zasadzie porównawczej w stosunku do lat ubiegłych, prognozowania na lata przyszłe i kategorycznie odcięli się od tworzenia jakichkolwiek diagramów obrazujących strukturę budżetu. Ocena była taka, że jesteśmy z epoki kamienia łupanego. Radni umieją czytać literę pisane i cyfry arabskie, więc nie trzeba tworzyć diagramów, czyli pisma obrazkowego. Jeden z radnych powiedział, że wszystkie wyjaśnienia to nie budżet, ale analiza budżetu, a takie dokumenty nie będą tworzone. Inny z radnych zauważył, że nieaktualnym jest korzystanie z materiałów białostockich, ponieważ my Białegostoku nie lubimy i mieszkamy w Suwałkach. Mamy swój własny tryb i sposób sporządzania budżetu oraz przedstawiania go radnym. Wreszcie radni odetchnęli, bo radny Filipkowski wstał i powiedział oczekiwane słowa: budżet jest zachowawczy, brak pieniędzy na inwestycje i kulturę. Wszyscy przyznali, że budżet jest zachowawczy.

Na mój wcześniejszy apel o nieupolitycznianie wystąpień jeden z radnych powiedział, że jeśli komuś się niebo w Suwałkach nie podoba, to może sobie je zmienić.

Po burzliwej dyskusji dotyczącej podwyżek opłat za wodę i ścieki głos zabrał prezes Rychlik i powiedział, że jeśli nie będzie takiej podwyżki, jaką on zaproponował, to nie pojedzie do War-

szawy, będzie siedział w gabinecie. Wszyscy zamarli. Pan prezydent ogłosił dziesięć minut przerwy, po czym zaproponowano obniżkę o pięć groszy. Przy głosowaniu dowiedzieliśmy się, że obniżając o 5 groszy, podwyższamy opłaty o 20 groszy. Moim zdaniem, powinniśmy ustalić stawkę opłaty za wodę brutto a nie netto plus VAT, ale po wykładzie radnych-ekonomistów na temat VAT wszystko wszystkim było jasne. Po głosowaniu pan prezes powiedział, że będzie realizował zadania, które do niego należą.

Bardzo interesująca była też reorganizacja Urzędu Miasta, czyli przeniesienie sportu z Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki do Wydziału Edukacji. Głównym argumentem przemawiającym za taką decyzją było stwierdzenie, że bierzemy dobre wzorce z rządu, którego nie lubimy, bo rządzi AWS, ale on wytycza nam kierunki naszych działań. Odbyło się to bez jakiegokolwiek oceny dotychczasowej pracy. Dyskusja na ten temat w komisjach nie odbyła się, bo w świetle prawa nie jest to konieczne. Dyskusja nie odbyła się też i na sesji.

Na zakończenie sesji rozpoczęła się wstępna dyskusja na temat utworzenia w Suwałkach wyższej uczelni. Jeden z radnych powiedział, że najważniejsze jest ukończenie szkoły podstawowej i to za niewielką ilość jajek.

Notowa

Anatolia Gagacka

BLIŻEJ LUDZI

Fundacja im. Stefana Batorego zaprasza do składania wniosków w ramach konkursu „Pomocna Społeczność Lokalna”.

O dofinansowanie mogą ubiegać się stowarzyszenia, fundacje, komitety i inne organizacje działające w społecznościach lokalnych, które przygotowują projekty przedsięwzięć mających na celu rozwiązywanie istotnych problemów społecznych występujących w ich środowisku.

Priorytetowo traktowane będą projekty dotyczące rozwiązywania problemów dzieci i młodzieży - upośledzonych fizycznie, psychicznie, społecznie - i ich rodzin (wyrównywanie szans życiowych) oraz w zakresie

tworzenia środowiskowego systemu opieki nad najslabszymi, w szczególności pomocy osobom chorym psychicznie, czy tworzenia ruchu opieki hospicyjnej.

Wnioskodawca musi przedstawić szerszą informację - nie tylko dotyczącą bezpośrednich działań. Należy zdiagnozować dany problem, czyli dokonać krótkiej analizy sytuacji, prezentacji osób i organizacji dążących do jej zmiany, opisać perspektywy rozwiązania problemu w dłuższym okresie, podstawowe potrzeby społeczności oraz podać bardziej szczegółowe dane na temat środowiska działania wnioskodawcy (wielkość populacji, rodzaj zatrudnienia, poziom bezrobocia, struktura wieku ludności itp.).

Fundacja im. Stefana Batorego jest nieodpłatową i niezależną organizacją poza-

rządową, która rozpoczęła działalność w 1988 roku. Jej działania nie mają charakteru komercyjnego. Fundacja udziela dofinansowania w ramach wielu programów. Korzystając z tej możliwości również organizacje i stowarzyszenia z Suwałk. Fundacja, w ramach programu „Pomocna Społeczność Lokalna”, udziela średnio ok. 250 dotacji rocznie.

Szczegółowe informacje o zasadach ubiegania się o dofinansowanie można otrzymać pod adresem: **Fundacja im. Stefana Batorego „Pomocna Społeczność Lokalna”, ul. Flory 9, 00-586 Warszawa, tel. (022) 621-81-90, fax 622-12-80.**

Wnioski będą przyjmowane w terminach do: **15 lutego, 15 maja i 15 września br.**

(ag)

Miejska Dyrekcja Inwestycji i Komunikacji w Suwałkach

16-400 Suwałki, ul. Sejneńska 82,
tel. (087) 566-78-55 i 566-48-31

ogłasza

przetarg nieograniczony na **opracowanie dokumentacji projektowej modernizacji i rozbudowy ośrodka Domu Pomocy Społecznej w Suwałkach.**

Termin realizacji usługi - **31.05.2000 r.**

Wadium w wysokości **2.000,00 zł** należy wnieść do dnia **24.02.2000 r.** na konto Kredyt Bank SA O/Suwałki nr 15001719-20167-121710014096.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena 50,00 zł) można odebrać w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 4, po uprzednim dokonaniu wpłaty na konto w Kredyt Bank SA O/Suwałki nr 15001719-20167-121710014083 lub za zaliczeniem pocztowym.

Uprawnionymi do kontaktu z oferentami są:

- Tadeusz Zamaro - tel. (087) 567-17-10
[sprawy techniczne] - DPS
- Alicja Charmuszko - tel. (0-87) 566-78-55 - [procedura]
pokój nr 4

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „**Oferta na opracowanie dokumentacji projektowej modernizacji i rozbudowy DPS w Suwałkach**” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego, w sekretariacie.

Termin składania ofert upływa dnia **25.02.2000 r. o godz. 10⁰⁰.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **25.02.2000 r. o godz. 10³⁰** w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 4

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Kryteria oceny ofert:

- cena – **95%**,
- doświadczenie zawodowe – **5%**.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- spełniają warunki wynikające z art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. nr 123 poz. 778 z dnia 9.10.1997 r.),
- spełniają warunki specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

38/2000

KOMUNIKAT ZARZĄDU MIASTA SUWAŁKI

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. nr 15 z dnia 25 lutego 1999 r. poz. 139 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Rady Miejskiej w Suwałkach nr XXII/219/99 z dnia 29 grudnia 1999 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Ogrodowej w Suwałkach obejmującego obszar ograniczony ulicami: Krasickiego, Sikorskiego, Kołłątaja, Ogrodowa oraz Gospodarstwem Zespołu Szkół Rolniczych. Przedmiotem opracowania jest zagospodarowanie terenów zieleni miejskiej i rolnictwa położonych w strefie ochrony pośredniej wewnętrznej miejskiego ujęcia wody podziemnej oraz istniejącej zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu.

Wnioski na piśmie należy składać w sekretariacie Prezydenta Miasta Suwałk, ul. Noniewicza 10, pokój 208, w terminie do dnia 31 marca 2000 r.

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu

25/2000

Miejska Dyrekcja Inwestycji i Komunikacji w Suwałkach

16-400 Suwałki, ul. Sejneńska 82,
tel. (087) 566-78-55 i 566-48-31

ogłasza

przetarg nieograniczony na **wykonanie remontów nawierzchni ulic gruntowych i żwirowych w granicach administracyjnych miasta Suwałk.**

Termin realizacji robót - **15.12.2000 r.**

Wadium w wysokości **1.000,00 zł** należy wnieść do dnia **28.02.2000 r.** na konto Kredyt Bank SA O/Suwałki nr 15001719-20167-121710014096.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena 50,00 zł) można odebrać w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 4, po uprzednim dokonaniu wpłaty na konto w Kredyt Bank SA O/Suwałki nr 15001719-20167-121710014083 lub za zaliczeniem pocztowym.

Uprawnionymi do kontaktu z oferentami są:

- Renata Stankiewicz - tel. (087) 566-78-55
[sprawy techniczne] - pokój nr 15
- Alicja Charmuszko - tel. (0-87) 566-78-55 - [procedura]
pokój nr 4

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „**Oferta na wykonanie remontów nawierzchni ulic gruntowych i żwirowych w granicach administracyjnych miasta Suwałk**” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego, w sekretariacie.

Termin składania ofert upływa dnia **29.02.2000 r. o godz. 10⁰⁰.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **29.02.2000 r. o godz. 10³⁰** w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 4

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Kryteria oceny ofert:

- cena – **90%**,
- doświadczenie zawodowe – **10%**.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- spełniają warunki wynikające z art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. nr 123 poz. 778 z dnia 9.10.1997 r.),
- spełniają warunki specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

37/2000

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach

ogłasza publiczny przetarg ustny na wynajem, na okres do trzech lat, następujących lokali użytkowych, położonych w Suwałkach przy ulicach:

1) Noniewicza 31 - powierzchnia użytkowa 24,35 m kw., cena wywoławcza 5,00 zł za m kw. (netto), wadium 200,00 zł.

Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.

2) Noniewicza 63 - powierzchnia użytkowa 30,21 m kw., cena wywoławcza 15,00 zł za m kw. (netto), wadium 600,00 zł.

Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.

Lokale wystawione są do przetargu w aktualnym stanie technicznym.

Przedmiotem przetargu jest stawka czynszu netto. Koszty eksploatacji przyszyły najemca pokrywa odrębnie. Przy zawarciu umowy przyszyły najemca zobowiązany jest wpłacić kaucję zabezpieczającą w wysokości dwukrotnej miesięcznej stawki czynszu brutto, wyliczoną w oparciu o stawkę czynszu za 1 m kw. wylicytowaną w przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.02.2000 r. (środa) w siedzibie ZBM, ul. Składowa 5, pokój nr 3, o godzinie 10.00 - lokal poz. 1, o godz. 10.10 - lokal poz. 2.

Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu. Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. nr 3 lub telefonicznie 566-76-93 wew. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

40/2000

Na dwa tygodnie ożyły wszystkie placówki kultury Suwałk. Powód to ich wyjątkowo bogata oferta, drugi - to pogoda, która spletała figla i przekreśliła harce na śniegu. A zapowiadało się tak zimowo. Tęgi mróz w pierwsze wolne od nauki dni wróżył pyszną zabawę, szczególnie na lodzie. Niestety wkrótce zrobiło się deszczowo. Na szczęście udany wypoczynek zagwarantowały: Muzeum Okręgowe, Regionalny Ośrodek Kultury i

z wypożyczalni dla dzieci.

W świat baśni i krasnoludków zabierały najmłodszych suwalczan przewodniczki z Muzeum im. M. Konopnickiej. W Muzeum Okręgowym odbywały się lekcje wyrobu ozdób tradycyjnych, zabawy z lmem. Miłośnicy wypraw w okolice Suwałk mogli wspólnie z suwalskim PTTK przemierzać ośnieżone (!) zakątki Wigierskiego Parku Narodowego, klasztor wigierski, Stary Folwark, Suwalski Park Krajoobra-

pomysłu. *Bawiły się doskonale, były spontaniczne, wykorzystaly różne formy prezentacji* - mówi **Małgorzata Pawłowska** z suwalskiego Oddziału PTTK.

Kulig nad Wigrami, ognisko i grochówka wojskowa - to tylko niektóre atrakcje, jakie przygotowała suwalskim dzieciom **Barbara Żylińska** z Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Zaangażowała wojsko, które upichciło prawdziwą grochówkę. Transport zapewniło suwalskie PGK.

park, niegdyś odbywały się jarmarki i targi. W środkowej części znajdowały się kościół i cmentarz. Za datę powstania parku można przyjąć rok 1820, kiedy to targi przeniesiono na obecny plac Marii Konopnickiej, a cmentarz - na zachodnie krańce miasta (za Czarną Hańczą). Drewniany kościół pozostał na zieleńcu jeszcze przez kilkanaście lat. Później został rozebrany. Teren zagospodarowano, ogrodzono i obsadzono topolami. Szybko stał się miejscem, w którym skupiało się „rozrywkowe” życie miasta. Na kilka lat przerwała je pierwsza wojna światowa, podczas której park został częściowo zniszczony. W okresie międzywojennym odrestaurowano dawne miejsce wypoczynku i zabawy. Park został starannie rozplanowany i zaprojektowany przez głównego ogrodnika Warszawy, Danielewicz. Tętnił wtedy życiem. To tam odbywały się fety, imprezy charytatywne i okolicznościowe. Spacerowały występy teatrów amatorskich, zabawy taneczne, podczas których przygrywały orkiestry wojskowe, uczniowskie i strażacka. Zimą organizowano tam ślizgawkę, oświetloną lampionami i ożywioną muzyką płynącą z głośników. Wiele lat później park utracił swój dawny klimat. Jest jednak szansa na odrobienie zaległości.

W parku - jak za dawnych lat

Tak miało być, gdyby nie karyśna aura. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki przygotował najmłodszym suwalczanom nie lada atrakcję. Największy w grodzie nad Czarną Hańczą park Konstytucji 3 Maja przemienił się - niestety tylko na kilka dni - w miejską ślizgawkę. Z winy pogody oczywiście nie ziściły się plany uruchomienia kawiarenki ani wypożyczalni łyżew. Początkowo, ku ucieście dzieciaków, oblodzony był nie tylko główny plac przed muszlą koncertową, ale każda parkowa alejka. Lodowe harce całkiem niespodziewanie zepsuła pogoda, a lodowisko zamieniło się w ogromną kałużę. Szkoda! A tak, przy okazji, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się

park, niegdyś odbywały się jarmarki i targi. W środkowej części znajdowały się kościół i cmentarz. Za datę powstania parku można przyjąć rok 1820, kiedy to targi przeniesiono na obecny plac Marii Konopnickiej, a cmentarz - na zachodnie krańce miasta (za Czarną Hańczą). Drewniany kościół pozostał na zieleńcu jeszcze przez kilkanaście lat. Później został rozebrany. Teren zagospodarowano, ogrodzono i obsadzono topolami. Szybko stał się miejscem, w którym skupiało się „rozrywkowe” życie miasta. Na kilka lat przerwała je pierwsza wojna światowa, podczas której park został częściowo zniszczony. W okresie międzywojennym odrestaurowano dawne miejsce wypoczynku i zabawy. Park został starannie rozplanowany i zaprojektowany przez głównego ogrodnika Warszawy, Danielewicz. Tętnił wtedy życiem. To tam odbywały się fety, imprezy charytatywne i okolicznościowe. Spacerowały występy teatrów amatorskich, zabawy taneczne, podczas których przygrywały orkiestry wojskowe, uczniowskie i strażacka. Zimą organizowano tam ślizgawkę, oświetloną lampionami i ożywioną muzyką płynącą z głośników. Wiele lat później park utracił swój dawny klimat. Jest jednak szansa na odrobienie zaległości.

Z lodowiskiem teraz nie wyszło, ale udane były za to wszystkie imprezy przygotowane w siedzibie ROKiS.

Dorota Skłodowska

Następne ferie zimowe za rok

KULTURALNIE I WESOŁO

Sztuki, Młodzieżowy Dom Kultury oraz Biblioteka Publiczna. Wszędzie odbywały się różnorodne zajęcia plastyczne, teatralne, muzyczne i manualne, bale karnawałowe i dyskoteki, gry i zabawy, wystawy, warsztaty taneczne, wspólne śpiewanie oraz koncerty zespołów dziecięcych i młodzieżowych, które przyciągały spore grupy dzieci. Do organizacji wypoczynku włączyły się też organizacje pozarządowe, które otrzymały finansowe wsparcie z Urzędu Miasta. Oddział dziecięcy Biblioteki Publicznej był oblegany każdego dnia. Dzieciaki w bardzo miłej atmosferze wertowały prasę, przeglądały książki i układały puzzle. Niektóre wybrały gry planszowe, ale największym wzięciem cieszyły się komputer i spotkania z książką multimedialną.

- Średnio codziennie przychodziło 30-50 dzieci w różnym wieku - od kilku- do kilkunastolatów. Brakowało miejsc. Dostawialiśmy stoliki. Widać było, że dzieciom podoba się taka forma spędzania czasu, którą dodatkowo starałyśmy się uatrakcyjnić. W trakcie ferii dzieci miały okazję bawić się na dwóch balach karnawałowych. Brały udział w licznych konkursach z nagrodami - mówi **Małgorzata Czerucka**, bibliotekar-

zowy. Wycieczkowiczom pogoda dopisała. Podczas gdy miasto można było przemierzyć kajakiem, na polu i w lesie leżała gruba warstwa śniegu. Dzieciaki, które zdecydowały się na wyprawę poza Suwałki, ulepiły nawet niejednego balwana. Frekwencja przeszła oczekiwania organizatorów. Każdego dnia na wyjazd był komplet. Z PTTK jeździły także dzieci z „Przystani” i Pogotowia Opiekuńczego.

Suwalskie PTTK, wspólnie z Muzeum im. Marii Konopnickiej, zorganizowało też „przygodę z baśniami Suwalszczyzny”. Dzieci, które pojawiły się na zajęciach, miały za zadanie przygotować inscenizację dowolnie wybranej baśni. W sumie w zabawie wzięło udział kilka grup. Prezentowały legendę o pięknej Jegli i bogu Żaltisie, historię zbójnika z Puszczy Augustowskiej, legendę o siei wigierskiej czy wreszcie baśń o geometrze Misiukiewiczu, jego słudze i Jegli. Niezbędne rekwizyty do przedstawień oraz smaczny poczęstunek przygotowały przewodniczki: **Barbara Pukaczewska** i **Beata Chońska**. Wszystkie dzieci otrzymały nagrody książkowe.

- Dzieci i młodzież przygotowywały to praktycznie z marszu. Nie zdradzaliśmy im wcześniej

W PARKU - JAK ZA DAWNYCH LAT

Tak miało być, gdyby nie karyśna aura. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki przygotował najmłodszym suwalczanom nie lada atrakcję. Największy w grodzie nad Czarną Hańczą park Konstytucji 3 Maja przemienił się - niestety tylko na kilka dni - w miejską ślizgawkę. Z winy pogody oczywiście nie ziściły się plany uruchomienia kawiarenki ani wypożyczalni łyżew. Początkowo, ku ucieście dzieciaków, oblodzony był nie tylko główny plac przed muszlą koncertową, ale każda parkowa alejka. Lodowe harce całkiem niespodziewanie zepsuła pogoda, a lodowisko zamieniło się w ogromną kałużę. Szkoda! A tak, przy okazji, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewiczza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer**, **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Grażyna Serafin**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starczewski**, **Anna Wasilewska**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 563-14-20, GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

PIĄTY - JUBILEUSZOWY

Na początku lat dziewięćdziesiątych Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego organizował w celach integracyjnych ogólnopolskie turnieje piłki nożnej i siatkowej nauczycieli z całego kraju. Ponieważ cieszyły się one dużym zainteresowaniem, w 1976 r. postanowiono rozszerzyć je o koszykówkę i przekształcić w festiwal. Impeza została wpisana w roczny kalendarz działalności ZNP i z powodzeniem kontynuuje się ją do tej pory. W ubiegły piątek i sobotę odbył się już V Festiwal Halowych Gier Zespołowych Nauczycieli z udziałem ok. 300 zawodników, w większości nauczycieli wychowania fizycznego.

Wraz z kilkudziesięcioma ekipami rywalizowali również nauczyciele-sportowcy z naszego miasta. Największe sukcesy odniosły panie w piłce siatkowej oraz mężczyźni w koszykówce, zdobywając złote medale. Natomiast mężczyźni zdobyli jeszcze jeden medal - brązowy - w piłce siatkowej.



Fragment finałowego meczu Suwałki (z prawej) - Białystok.

Nasze panie startowały tylko w piłce siatkowej i wygrały wszystkie mecze: z Radomiem, Lublinem, Mońkami i Węgorzewem po 2:0 oraz z Białymstokiem - 2:1. Najdramatyczniejsze okazało się spotkanie z drużyną Białogostoku. Gdy w pierwszym secie białostoczanki pokonały bez większych trudności nasze panie 25:16, wydawało się, że to one staną na najwyższym podium. Jednak w drugim secie suwałczanki zmieniły taktykę, przełamały opór gości i wygrały 25:17. Natomiast zwycięski trzeci set (25:7) nie wymaga już komentarza.

W tej dyscyplinie odniosła dodatkowy sukces **Eliza Karpiuk**, która została uznana za najlepszą

siatkarkę festiwalu.

Suwałska drużyna zagrała w składzie: **Anna Łazarska, Doro-ta Bogusz, Hanna Danielewicz, Danuta Remiszko, Eliza Karpiuk, Małgorzata Judycka, Mieczysława Gajewska, Barbara Czara i Beata Strenkowska.**

Jeszcze w lepszym stylu złoto wywalczyli koszykarze. Po dro-

dze pokonali Zieloną Górę 77:73, Pasłęk 89:26 i Pisz 76:64. Nasi koszykarze zagraли w składzie: **Widas Szlauzys, Roman Wydra, Andrzej Putra, Andrzej Szeszko, Adam Bogusz, Marek Fulara, Piotr Twerdyk i Andrzej Łuczaj.**

Aż dwóch naszych koszykarzy zdobyło nagrody indywidualne. **Widas Szlauzys** został królem strzelców, zdobywając 105 punktów, a **Roman Wydra** wykonał najwięcej rzutów za trzy punkty.

Męska drużyna piłki siatkowej w drodze do brązowego medalu pokonała Kędzierzyn-Koźle 2:1 i Brodnicę 2:0 oraz przegrała z Radomiem 2:0 i z Gusiewem 1:2. Siatkarze zagraли w składzie: **Lu-cjan Karnaciewicz, Krzysztof**

Danielewicz, Krzysztof Kar-czewski, Andrzej Sawicki, An-drzej Śliwiński, Lech Remiszko, Marek Wierzbicki.

Suwałczanie grali również w piłkę nożną. Musieli jednak uznać wyższość wielu reprezentacji i zajęli piąte miejsce. Wygrali tylko jedno spotkanie (ze... zwycięzcą turnieju Węgorzewem 3:0), jedno zremisowali (z Częstochową 1:1) i cztery przegrali (z Mrągowem 3:5, Brodnicą 0:2, Białą Podlaską 1:2 i Bakalarzewem 0:2).

Nasi piłkarze byli firmowani przez Dom Nauczyciela i grali w składzie: **Marek Siepka, Jacek Kruchelski, Andrzej Oponowicz, Kamil Polkowski, Jarosław Szmiglewski, Marek Murawko, Daniel Omilianowicz, Witold Mikoś, Maciej Mikoś, Ryszard Świerzbiniowicz, Krzysztof Wierżajtys.**

Druga drużyna z naszego okręgu - Bakalarzewo - zajęła szóste miejsce.

Mecze były rozgrywane w halach sportowych OSiR, II LO i SP 11. Była to okazja do zaprezentowania gościom z kraju i zagranicy nowoczesnych obiektów sportowych.

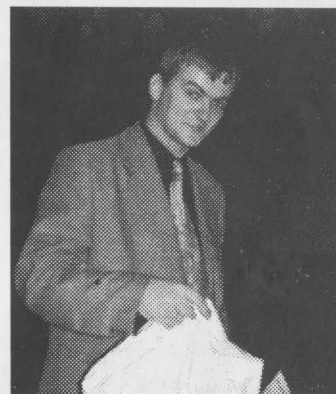
Festiwal przygotowała i czuwała nad jego sprawnym przebiegiem prezes Zarządu Oddziału ZNP w Suwałkach **Barbara Ciunel**. Natomiast komandorem był wiceprezes Zarządu Oddziału **Roman Twerdyk.**

Nagrody ufundowali: Zarząd Główny ZNP, Urząd Miasta w Suwałkach oraz liczne suwałskie zakłady i osoby prywatne.

Otwarcia festiwalu w hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji dokonał wiceprezydent Suwałk **Mieczysław Jurewicz**. Uczestniczyli w niej również wiceprezydent **Maria Lauryn** i prezes Okręgu ZNP w Białymstoku **Andrzej Todorski**. Nato-



Najlepsza siatkarka - Eliza Karpiuk.



Koszykarski król strzelców - Widas Szlauzys.

miast gościem zakończenia imprezy był wiceprezes ZNP **Jarosław Czarnowski.**

Festiwal zakończył się balem sportowca trwającym do białego rana.

Do zobaczenia za rok.

Zygmunt Gałaszewski

Medaliści

Koszykówka kobiet: 1. Pabianice, 2. Olsztyn, 3. Kędzierzyn-Koźle.

Koszykówka mężczyzn: 1. Suwałki, 2. Pisz, 3. Zielona Góra.

Siatkówka kobiet: 1. Suwałki, 2. Białystok, 3. Radom.

Siatkówka mężczyzn: 1. Gusiew (Rosja), 2. Radom, 3. Suwałki.

Piłka nożna: 1. Węgorzewo, 2. Biała-Podlaska, 3. Częstochowa.

PORAŻKA HAŃCZY

Piłkarki ręczne LUKS „Hańcza” rozpoczęły rozgrywki o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej, przegrywając na własnym parkiecie z MKS Kwidzyn 12:50. O szczegółach tego meczu napiszemy za tydzień.



SZEPY TANKI

Redaktor obejrzał pierwszy mecz piłkarski w ramach IV NOWOROCZNEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ. Zakończył się on dotkliwą porażką jego ulubieńców. Dobyty tym faktem opuścił halę OSiR, ale, jak się później okazało, prezydencka drużyna przeszła dziwną metamorfozę (kontrola antydingowej nie było) i uplasowała się na dobrym srebrnym miejscu.

Propagandowa kaczką

Hala OSiR była pełna widzów, ponieważ wielu suwałczan chciało obejrzeć występy piłkarskich gwiazd, ze Zbigniewem Bońkiem na czele. Okazało się, że była to tylko „canalowa(+)” kaczką dziennikarska.

Prezydencka drużyna

Na hali zaprezentowały się cztery zespoły, w tym reprezentacja prezydenta Grzegorza Wołgiewicza. Przyglądałem się jej uważnie, bo zawsze warto wiedzieć, jak i z kim gra nasz prezydent oraz na jakich ludzi stawia. Jak przystało na reprezentantów władzy, zawodnicy ubrani byli w biało-czerwone stroje, niczym kadra narodowa, która jednak gra z wiadomym skutkiem. Trzeba jednak przyznać, że wagowo i wiekowo był to całkiem bojowy zespół oldbojów. Przy ich warunkach fizycznych

porwanie się na grę ze szczupłymi młodzieńcami z innych zespołów świadczyło dobitnie, że stawiają głównie na doświadczenie i intelekt. Pewien nastrój niepewności sygnalizował wiceprezydent Mieczysław Jurewicz, który zamiast getrów założył zwykłe czarne skarpety. Na tle reprezentacyjnych strojów wyróżniała się wiceprezydent Maria Lauryn. Ubrana była w jaskrawożółty kombinezon i harmonizującą z tym perukę. Przypominała prawdziwe żółte słoneczko na biało-czerwonym tle. Warto jeszcze wspomnieć o przewodniczącym Andrzeju Kolenkiewiczu. Z oszronionymi skroniami prezentował się godnie, a jego czerwone spodnie typu dynamików dawały znać, że wysoko sobie ceni strój retro i lewicowe barwy. Już jego rozgrzewkowe ruchy sugerowały, że chce wspierać prezydenta do ostatnich sił. Silnym wzmocnieniem prezydenta miał też być szef SLD, radny Zbigniew Walendzewicz, z fryzury podobny do wiceprezydenta. Niestety, prezydent nie powołał do swej reprezentacji żadnego mężczyzny ze swego klubu radnych, tj. FSMS. Odnosiło się wrażenie, że liczy przede wszystkim na poparcie ze strony lewicowych graczy. Oczywiście rzucił się w oczy brak dynamicznego wice-

prezydenta Mieczysława Grnyo, który ponoć dużo trenował przed tym turniejem, ale zmogła go grypa.

Inne zespoły

W pozostałych zespołach zwróciłem uwagę na szefa klubu radnych FSMS Stefana Dojnikowskiego. Ten był lekkoatleta to prawdziwy chłop pod wąsem, ale nadal o niezłej sylwetce. Trudno powiedzieć, dlaczego prezydent nie powołał go do swojej drużyny. Może chciał sprawdzić jego lojalność wobec zakusów innej ekipy, która chciała prezydentowi strzelać gole. Pierwszy raz widziałem rozebranego wojewodę Cezarego Cieślukowskiego. W garniturze wygląda tak sobie, ale rozebrany do gaci to potężny mężczyzna wagi ciężkiej. Przyglądając się prezydenckim rywalom, nietrudno było zauważyć, że wielu z nich to młodzi zawodnicy, wzmocnieni starymi wygami, niezłe wyszkolonymi w kiwaniu, a nawet w faulowaniu, zwłaszcza gdy ktoś zagrozi ich bramce. W tej sytuacji liczenie, że prezydencka drużyna wygra z Suwałszczyzną było pozbawione rozsądnych przesłanek. Tylko cud mógł ich uratować.

Błędna taktyka

Niestety, prezydencka drużyna obrała błędną taktykę. Zamiast grać na remis 0:0, wybrała otwartą grę. Wprawdzie zdobyła pierwszą bramkę, ale wraz z upływem czasu zaczęła słabnąć i ostatecznie przegrała 3:9. Jedyne taktyką, która mogła zapewnić jej remis, było natychmiastowe całkowite zamurowanie bramki tęgimi zawodnikami (szczelny mur z leżącą nad głowami wiceprezydent Marią Lauryn). W trakcie tego meczu prezydent grał tylko kilka początkowych minut. Na temat tego, kto podjął decyzję o szybkim zdjęciu go z boiska, krążą po Suwałkach różne plotki. Poczekajmy z ostatecznym wyjaśnieniem tego incydentu o wyjątkowo politycznym wydźwięku. A trzeba dodać, że jak na skończonego pięćdziesięciolatka czynił wiele, aby dorównać młodzieniaszkom. Nie-

stety, bramki nie zdążył zdobyć, choć z tytułu pełnionej funkcji najmniejszej jedna mu się należała. Dlaczego nie reagowała straż miejska? A chodziło jedynie o służbowe oczyszczenie przedbramkowego pola z przeciwników, aby prezydent mógł oddać celny strzał. Dziwnie grał Zbigniew Walendzewicz. Po wejściu na boisko niby ofiarnie bronił prezydenckiej bramki, ale jednocześnie odbił piłkę w kierunku przeciwników, którzy natychmiast umieścili ją w prezydenckiej bramce. To zagranie typu „za i przeciw” lewicowego gracza różnie komentowano na trybunach, ale pozostawimy w spokoju nie do końca sprawdzone sugestie. Przewodniczący Andrzej Kolenkiewicz, czując nadchodzącą klęskę, przez kilka minut samotnie asekurował prezydenckiego bramkarza. Mimo zdjętych okularów miał dobry ogląd sytuacji, a szybkie ruchy oczu i głowy świadczyły, że chce zrobić więcej, niż można by od niego wymagać. Niestety, do gry nie wprowadzono Marii Lauryn i Mieczysława Jurewicza. To poważny błąd. W opinii nie tylko redaktora „HYDE’U”, pan Mieczysław to wyróżniający się tatuszowy zawodnik, dobrze poszczający się na lewym skrzydle, a osławiona żywiołowość pani Marii jest w stanie pokonać niejedne męskie zapory.

Prawie cały mecz prezydent i przewodniczący przesiedzieli w milczeniu na ławce rezerwowych. Nie gestykulowali, nie biegali wzdłuż linii bocznych. Byli jacyś apatyczni, niczym Napoleon w końcówce bitwy pod Waterloo. Wprowadzenie do gry, w ostatnich minutach meczu, komendanta straży miejskiej Grzegorza Mackiewicza nie zmieniło obrazu gry. Jednak jego intelektualne ruchy i założone okulary wniosły filozoficzny dystans do tej prymitywnej gonitwy za skórą napęczniałym powietrzem. Na szczęście była to tylko zabawa i nikt nie został wyeliminowany z dalszej gry, niekoniecznie piłkarskiej.



Oczekiwanie Suwałszczyzny na pomoc niebios?

Fot. Z. Gelaszewski